

DEBATA

Unijny Trybunał może zachwiać polskim rynkiem finansowym

Rzecznik generalny TSUE w opinii do sprawy frankowej nie uwzględnił podstawowych praw ekonomii. Jeśli wyrok Trybunału pójdzie w tym samym kierunku, wynikiem może być katastrofa gospodarcza – ostrzegają ekonomiści.

Jaki wpływ na gospodarke mogą mieć rozstrzygnięcia na poziomie unijnym ws. kredytów we frankach, zastanawiali się uczestnicy debaty „Czy Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) zachwieje polskim rynkiem finansowym?”, która odbyła się w redakcji „Rzeczpospolitej”.

W najbliższym czasie, być może nawet jeszcze w lipcu, TSUE może wydać wyrok dotyczący zastosowania unijnych regulacji o klauzulach niedozwolonych w sprawach dotyczących kredytów we frankach. Spytał o to Sąd Okręgowy w Warszawie.

W maju rzecznik generalny TSUE Giovanni Pitruzzelli wyraził opinię, że sąd krajowy nie ma prawa zmienić zapisów punktu umowy, który uzna za nieuczciwy. Zatem powinien on zostać wykreślony, jednak luki po nim sąd sam nie może uzupełnić. Oznacza to, że niedozwoloną klauzulę indeksacyjną należałoby pominąć w umowie, a jednocześnie pozostałe jej zapisy pozostałyby w mocy.

W efekcie kredyt we frankach należałoby potraktować tak, jakby od początku był zaciągnięty w złotych. Równocześnie jednak – co w opinii rzecznika najbardziej kontrowersyjne – oprocentowanie takiego kredytu złotowego naliczane byłoby od stopy procentowej... LIBOR dla franków szwajcarskich.

Ciężarówka za cenę malucha

Zdaniem Tomasza Mironczuka, prezesa Instytutu Rynku Finansowego, a w przeszłości m.in. prezesa Banku Polskiej Spółdzielczości i Banku Gospodarstwa Krajowego, rzecznik TSUE przy określeniu zasad oprocentowania kredytów nie uwzględnił praw ekonomii i zasad funkcjonowania rynków finansowych.

– Pieniądz ma dwa wymiary wartości. Jeden to jest kurs walutowy, a drugi to stopa procentowa. Stopa jest zawsze specyficzna dla danej waluty, ale dodatkowo i dla rodzaju instrumentu finansowego, do którego jest przypisana. Nie można ceny właściwej dla towaru x przypisywać do towarów y, tak jak nie można nakazać sprzedaży samochodów ciężarowych za cenę małych aut osobowych – podkreślił Tomasz Mironczuk.

– To, co podaje rzecznik TSUE w zakresie oprocentowania kredytów w złotych polskich stopą LIBOR właściwą dla franków szwajcarskich, to jak próba powiedzenia, że prawo grawitacji jest niesłuszne. Ale czy zadekretowanie nieważności prawa grawitacji decyzją sądu jest możliwe? – zapytał retorycznie ekspert.

Prof. Dariusz Filar, ekonomista i członek Rady Polityki Pieniężnej w latach 2004–2010, także wskazał na absurd rozwiązania zaproponowanego przez rzecznika TSUE. – Jak można udzielać kredytu w



Eksperti wskazywali, że nawet po orzeczeniu TSUE krajowe sądy nadal będą stały przed wieloma dylematami, których ono nie rozwiąże

jednej walucie, a dokonać jego oprocentowania w oparciu o wartości LIBOR dla drugiej waluty? Jako ekonomista z czymś takim nigdy się nie zetknąłem – powiedział były członek RPP.

Prof. Dariusz Filar przyznał również, że widzi niespójność w punkcie 41. opinii, dotyczącym zmiany indeksowania z franków na złote. – Jest tam sformułowanie, że umowa z indeksowanej do franka szwajcarskiego ze stopą procentową właściwą dla tej waluty może zostać przekształcona w umowę „indeksowaną” do złotych polskich. Jak można umowę, która jest już w złotych, „indeksować” do złotego? – pytał ekonomista.

– Gdybym ja to formułował językiem ekonomisty, tobym napisał, że od tego momentu umowa jest po prostu wyrażona i zawarta w złotych. A w związku z tym jasne byłoby, że

w ramach reguł finansowych musi być oprocentowana stopą WIBOR – wskazał prof. Filar.

Ryzyko dla gospodarki, giełdy i PPK

Jak stwierdził analityk rynków finansowych Piotr Kuczyński, jeśli wyrok TSUE będzie tożsamy z opinią rzecznika, wywoła druzgocące konsekwencje dla gospodarki. Trybunał Sprawiedliwości zastawi bowiem polskim sądom alternatywę: jeśli w mechanizmie indeksacji są klauzule abuzywne, to umowa albo jest nieważna, albo ma być odtąd wyrażona w złotych z oprocentowaniem LIBOR CHF.

– ZBP szacuje możliwe straty sektora bankowego na 60–80 mld złotych. Jeśli są to precyzyjne obliczenia, to wynikiem wyroku TSUE i idącego

za nim polskiego orzecznictwa będzie katastrofa gospodarcza. Sektor bankowy zostanie pozbawiony możliwości kredytowania polskiej gospodarki, ceny banków zanurkują, to zaś spowoduje ucieczkę kapitałów zagranicznych i przecenę złotego. Wynikiem będzie ogólna przecena akcji na GPW, a to z kolei uderzy we wchodzący w życie program PPK i reformy OFE. Większość ludzi wypisze się z PPK i zamiast do IKE, przejdzie z OFE do ZUS. Na długie lata będziemy musieli zapomnieć o GPW i dodatkowych funduszach na emerytury – alarmował Piotr Kuczyński.

Bankructwo banków?

Tomasz Mironczuk wytłumaczył, że jeśli portfel kredytów złotych (już po przewa-

lutowaniu) zostanie oprocentowany stopą dla franka szwajcarskiego, banki będą musiały dokonać przeszacowania tak zwanej wartości godziwej.

– Rachunki są proste: ok. 100 mld zł wartości portfela kredytów frankowych razy tzw. duration (średni czas trwania tego portfela), czyli ok. dziesięciu lat, razy różnica stóp procentowych między frankiem a złotym. Według moich obliczeń to co najmniej 18–20 mld złotych realnej straty banków. Niektóre banki będą miały minus na wyniku, niektóre przestaną istnieć – ocenił prezes Instytutu Rynku Finansowego.

Zdaniem prof. Dariusza Filara, jeśli orzeczenie TSUE pójdzie w kierunku, jaki sugeruje opinia rzecznika, do sądów może trafić w krótkim czasie kilkaset tysięcy pozwów. – Ude-

rzy to w pewną grupę banków, które z jednej strony są najbardziej obciążone, a z drugiej najmniej rzetelnie zachowywały się wobec klientów. Ale system działa tak, że jeżeli chwieje się część banków, może to uderzyć w cały system finansowy. Obawiam się, że jeżeli wszystkim klientom uzna się klauzule abuzywne i zasądzi zmianę umów, to część banków stanie w obliczu bankructwa – powiedział ekonomista.

Lawina pozwów

Michał Jabłoński, counsel w warszawskim biurze Dentons, wskazał, że wbrew panującej opinii rzecznik TSUE nie chce narzucić sposobu rozstrzygnięcia spraw frankowych sądom krajowym. – Wskazuje on jedynie pewne ramy, które wynikają z jego zdaniem z dyrektywy unijnej. A ostateczną ocenę dotyczącą zarówno tego, co jest klauzulą niedozwoloną, jak i tego, co zrobić z całą umową po wyeliminowaniu takiej klauzuli, wyraźnie pozostawia sądom krajowym. Jest to wprost zaznaczone w wielu częściach opinii – zauważył prawnik.

– Z punktu widzenia polskich sądów, które czekają na wyrok TSUE, takie rozstrzygnięcie zatem niewiele zmieni, gdyż co do zasady większość aspektów tych sporów i tak będzie rozstrzygana przez sądy krajowe autonomicznie, w oparciu o prawo krajowe – podkreślił Michał Jabłoński.

Zdaniem prawnika namacalnym skutkiem orzeczenia TSUE, jeśli będzie ono zbieżne z opinią rzecznika, będzie przede wszystkim zwiększenie liczby pozwów przeciwko bankom. – Po każdym takim, nagłaśnianym jako przełomowe, rozstrzygnięciu pojawiają się marketingowe zachęty do wstępowania na drogę sądową. Trzeba jednak pamiętać, że w rzeczywistości sądy nadal będą stały przed wieloma dylematami, które nie zostaną tym wyrokiem rozwiązane.

Problem sam się rozwiąże

Podczas debaty prof. Dariusz Filar nakreślił obecną sytuację dotyczącą kredytów we frankach, zobrazowaną w danych Komisji Nadzoru Finansowego.

– Mamy udzielonych ok. 2,2 mln kredytów na cele mieszkaniowe. Z tego 1,6 mln jest w złotych, a 556 tys. w walutach. Z tego frankowych jest 458 tys. W stosunku do całego portfela banków jest to ilościowo ok. 20 proc. Wartościowo jest podobnie – podał ekonomista.

– Na szczęście ten portfel się mocno zmniejsza, roztapia w ogólnej masie kredytów. A przy tym szczyt tych kredytów przypadł na lata 2005–2008 i były one w większości zaciągane na 30 lat, zatem łatwo wyliczyć, że za ok. 16–18 lat problem sam się rozwiąże – wskazał prof. Filar.

–not.jer / ©©



TOMASZ MIRONCZUK

specjalista w zakresie gospodarki pieniężnej, były prezes BPS i BGK

To, co podaje rzecznik TSUE w zakresie oprocentowania kredytów w złotych stopą LIBOR właściwą dla franków, to jak próba powiedzenia, że prawo grawitacji jest niesłuszne. Ale czy zadekretowanie nieważności grawitacji decyzją sądu jest możliwe?



PROF. DARIUSZ FILAR

ekonomista, b. członek Rady Polityki Pieniężnej w latach 2004–2010

System działa tak, że jeżeli chwieje się część banków, może to uderzyć w cały system finansowy. Obawiam się, że jeżeli wszystkim klientom uzna się klauzule abuzywne i zasądzi zmianę umów, to część banków stanie w obliczu bankructwa.



PIOTR KUCZYŃSKI

ekonomista, analityk rynku finansowego

ZBP szacuje możliwe straty sektora bankowego na 60–80 mld złotych. Jeśli są to precyzyjne obliczenia, to wynikiem wyroku TSUE i idącego za nim polskiego orzecznictwa będzie katastrofa gospodarcza.



MICHAŁ JABŁOŃSKI

counsel w warszawskim biurze Dentons

Z punktu widzenia polskich sądów, które czekają na wyrok TSUE, niewiele on zmieni, gdyż co do zasady większość aspektów tych sporów i tak będzie rozstrzygana przez sądy w oparciu o prawo krajowe.